

Sygnatura akt XVIII C 1956/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

(...), dnia 16 marca 2017 r.

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi XVIII Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Monika Skibińska

Protokolant: Starszy sekretarz sądowy Anna Paciorkiewicz

po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2017 r. w Łodzi

na rozprawie sprawy z powództwa B. Ł.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

- o zapłatę 5709,83 zł

1. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz B. Ł. kwotę 5.709,83 zł /pięć tysięcy siedemset dziewięć złotych 83/100 / z ustawowymi odsetkami od dnia 12 maja 2016 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 2667,- zł / dwa tysiące sześćset sześćdziesiąt siedem złotych/ tytułem zwrotu kosztów postępowania;

2. nakazuje zwrócić powodowi ze Skarbu Państwa kasy Sądu Rejonowego dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi kwotę 36,- zł / trzydzieści sześć złotych / tytułem nadpłaconej opłaty sądowej od pozwu.

Sygn. akt XVIII C 1956/16

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 25 maja 2016 r. powód B. Ł. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) spółki akcyjnej z siedzibą w (...) Bank S.A. w Ł. kwoty 5.709,83 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 12 maja 2016 r. do dnia zapłaty wraz z kosztami procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazano, że powód dochodzi zwrotu kwot pobranych przez pozwanego w na podstawie postanowienia umowy kredytu hipotecznego z dnia 30 maja 2006 r. dotyczącego tzw. ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Odnośne postanowienie zawarte w § 3 ust. 4 umowy kredytu stanowi zdaniem powoda niedozwolone postanowienie umowne (pозew k.2-16).

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa. Wywodził, że przedmiotowa klauzula nie może być uznana za abuzywną. Wskazał, że powód wnioskował o kredyt w wysokości 109,14 % wartości nieruchomości, podczas gdy zdanych przez powoda parametrach kredytu bank udzielał kredytu w maksymalnej wysokości 80 % wartość nieruchomości. Wynikało z tego, że 29,14 % ceny zakupu składa się na niski wkład własny i wynosił on 55.800,- zł. Pozwany podnosił, że przed zawarciem kredytu powód wiedział, że zobowiązany będzie do zabezpieczenia spłaty kredytu udzielonego ponad 80 % wartości nieruchomości i że zabezpieczeniem tym będzie ubezpieczenie niskiego wkładu ustanowione na rzecz banku jako wierzyciela. Podniósł także zarzut przedawnienia roszczenia. (odpowiedź na pozew k.62-77).

Sąd Rejonowy ustalił co następuje:

W dniu 30 maja 2006 r. strony zawarły umowę o kredyt hipoteczny waloryzowany kursem franka szwajcarskiego, na kwotę kredytu na 209.000,- złotych, na okres 360 miesięcy. Jej integralną częścią był regulamin udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach mPlanów (zwany dalej regulaminem).

Dowód: umowa k.21-29, regulamin k.30 -41

W § 1 umowy powód zobowiązał się do zapłaty prowizji 1 % kredytu oraz prowizji 418 zł tytułem ubezpieczenia kredytu w (...) SA

Dowód: umowa k.21

Umowa w § 3 ust. 4 przewidywała jako prawne zabezpieczenie kredytu ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytu w (...) S.A. i tym samym opłacenie składki ubezpieczeniowej za 36-miesięczny okres ubezpieczenia w wysokości 3,5 % różnicy między wymaganym wkładem własnym Kredytobiorcy a wkładem wniesionym faktycznie przez kredytobiorcę, tj. 1.953 zł. W dalszej części umowa stanowiła, że jeśli z upływem pełnych 36 miesięcy okresu ubezpieczenia nie nastąpi całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem ani inne zdarzenie kończące okres ubezpieczenia, Kredytobiorca zobowiązuje się do kontynuacji ubezpieczenia i tym samym opłacenie składki ubezpieczeniowej za 36-miesięczny okres ubezpieczenia w wysokości 3,5 % od kwoty niespłaconego brakującego wkładu własnego, przy czym łączny okres ubezpieczenia nie może przekroczyć 108 miesięcy, licząc od miesiąca, w którym nastąpiła wypłata kredytu. Kredytobiorca upoważnia mBank do pobrania środków na opłacenie składki z tytułu kontynuacji ubezpieczenia z rachunku wskazanego w § 6 bez odrębnej dyspozycji.

Dowód: umowa k. 22

Pracownik pozwanego zaproponował powodowi zawarcie umowy kredytu na ok. 110 % wartości mieszkania, bez wkładu własnego. Taki kredyt mógł powód otrzymać w innym banku w tamtym czasie, nie było więc to kryterium na które patrzył. Zdecydował się jednak na zawarcie umowy z pozwanym, ponieważ w innych bankach czas oczekiwania na przyznanie kredytu wynosił 6 tygodni, a powód miał 4 tygodnie na wpłatę pierwszej transzy ceny zakupu mieszkania developerowi.

Pracownik pozwanego nie wskazał powodowi wysokości wymaganego wkładu własnego. Nie informował go, że jest w razie jego braku dodatkowym zabezpieczeniem kredytu będzie ubezpieczenie niskiego wkładu.

Dowód: zeznania powoda prot. elektr. z dnia 27.02.17 r. 00:13 i nn/

Do zawarcia przedmiotowej umowy doszło wskutek złożonego przez powoda wniosku o udzielenie kredytu mPlan hipoteczny. W rubryce zabezpieczenia docelowe kredytu powód zaznaczył hipotekę na kredytowanej nieruchomości, weksel własny in blanco, cesję praw z umowy ubezpieczenia nieruchomości od ognia i innych zdarzeń losowych, zaś w rubryce przejściowe zabezpieczenia ubezpieczenie kredytu oraz umowę przelewu wierzytelności.

We wniosku brak było rubryki odnoszącej się do ubezpieczenia niskiego wkładu. Natomiast w rubryce charakterystyka przedmiotu kredytowania, gdzie m.in. wskazywano źródła inwestycji powód nie wskazał żadnych wnoszonych przez siebie środków własnych. Powód posiadał wówczas środki własne w wysokości ok. 50.000 zł

Ponadto powód wyraził zgodę w rubryce X oświadczenia i podpisy, na przekazywanie towarzystwu (...) informacji zawartych we wniosku. Natomiast powód podpisał oświadczenia odnoszące się do ubezpieczenia na życie i ubezpieczenia w zakresie utraty pracy.

W rubryce oświadczenia związane z zawieraniem ubezpieczeniami brak było odniesień do ubezpieczeniu niskiego wkładu w (...) SA.

Dowód: wniosek k. 102-104

Powód wypełnił także oświadczenie odnoszące się do generalnej umowy ubezpieczenia z dnia 31 stycznia 2005 r. wyrażając m.in. zgodę na prowadzenie przez towarzystwa (...) działań regresowych w przypadku wypłaceniu (...) Bank S.A. odszkodowania z tytułu ubezpieczenia spłaty udzielonego mu kredytu.

Dowód: oświadczenie k. 105

W decyzji kredytowej pracownik pozwanego wskazał wśród prawnych zabezpieczeń kredytu hipotekę kaucyjną, cesję praw z umowy ubezpieczenia od ognia i innych zdarzeń losowych, weksel in blanco oraz ubezpieczenie niskiego wkładu nadto zabezpieczenie przejściowe w postaci ubezpieczenia kredytu w (...) SA.

Dowód: decyzja kredytowa k. 111-112

Regulamin udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach mPlanów dziale V prawne zabezpieczenia (§ 15-20) w dniu zawarcia przez strony umowy nie zawierał żadnej regulacji odnoszącej się do ubezpieczenia niskiego wkładu.

Powodowi nie przedstawiono umowy ubezpieczenia, ani jej ogólnych warunków. Bezsporne

Pozwany bank pobrał z rachunku powoda tytułem ubezpieczenia niskiego wkładu:

- w dniu 31 maja 2006 r. kwotę 1.953,- zł,
- w dniu 1 czerwca 2009 r. kwotę 2.051,27 zł,
- w dniu 31 maja 2012 r. kwotę 1.705,56 zł,

Bezsporne

W dniu 4 maja 2016 r. pozwany otrzymał wezwanie pozwanego do zwrotu pobranych kwot w terminie 7 dni.

Dowód: wezwanie k. 46-50, dowód nadania k. 51, potwierdzenie odbioru k. 52

Sąd zważył co następuje:

Strony łączyła umowa kredytu.

Przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu (art. 69 ust. 1 pr.bank.).

Roszczenie powoda opiera się na twierdzeniu, że postanowienie § 3 ust. 4 umowy stanowi klauzulę abuzywną.

Jak stanowi art. 385¹ § 1 zd. 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Zgodnie z art. 385²k.c. oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

Nie jest między stronami sporne, że przedmiotowa umowa zawierana była jako typowa umowa adhezyjna. Powód miał możliwość wyrażenia albo niewyrażenia zgody na zaproponowane warunki, natomiast ingerencja w ich treść w

praktyce była wyłączona. Pozwany nie przedstawił żadnego dowodu przeciwnego, a to na nim w tym zakresie spoczywa ciężar dowodu, że postanowienie zostało indywidualnie uzgodnione (art. 385¹ § 4 k.c.).

Niewątpliwie ze zgromadzone materiału dowodowego wynika, że sporna klauzula nie została z powodem uzgodniona.

Powód nie wnioskował także o ubezpieczenie niskiego wkładu we wniosku kredytowym.

Wobec faktu, że sporna klauzula nie była indywidualnie uzgodniona, w dalszej kolejności należy rozważyć czy kształtuje ona prawa i obowiązki powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

W pierwszej kolejności należy zatem ustalić treść wskazanych w niej praw i obowiązków.

Podnieść trzeba, że treść powołanej klauzuli wskazującej na ubezpieczenie niskiego wkładu, nie podaje klarownie kto jest ubezpieczonym, jaki jest przedmiot ubezpieczenia ani też w razie zajścia jakiego wypadku ubezpieczeniowego ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność. Zaś regulamin, obowiązujący w dacie zawarcia umowy w ogóle nie przewiduje żadnych postanowień w tym przedmiocie, czego zdaje się nie dostrzegać autor odpowiedzi na pozew.

Rozpatrując kwestię ustalenia osoby ubezpieczonego, należy zwrócić uwagę, że z faktu, iż to powód miał opłacić składkę ubezpieczeniową można by wywieść wniosek, że jest nią kredytobiorca, co jednak, jak wynika z twierdzeń banku nie jest zgodne z treścią zawartej z zakładem ubezpieczeń umowy.

Już sam fakt, że kredytobiorca płacąc składkę ubezpieczeniową nie jest ubezpieczonym budzić musi zastrzeżenia. Celem bowiem opłacenia składki jest w istocie refinansowanie ryzyka udzielenia kredytu na kwotę przewyższającą wartość nieruchomości. Ryzyko to jest niewątpliwie ryzykiem prowadzonej przez bank działalności gospodarczej. Jednak praktyka przekraczania 80 % progu wartości nieruchomości, co wynika m.in. z zeznań powoda, wydała się być powszechna na rynku kredytów mieszkaniowych. E. jest zatem wykazanie przez bank, że była ona dopuszczalna tylko w określonych warunkach, a zwłaszcza, że podstawowym warunkiem było ubezpieczenie niskiego wkładu w sposób sformułowany przez pozwanego w umowie. Należy pamiętać, że powód dał oprócz hipoteki także inne docelowe zabezpieczenia kredytu. Pozwany nie wykazał, aby były one niewystarczające, a także, że nie istniały inne sposoby zabezpieczenia kredytu udzielonego na ponad 80 % wartości nieruchomości poza ubezpieczeniem niskiego wkładu.

Należy zauważyć, iż powoływanie się przez pozwanego (k. 73) na rekomendację Komisji Nadzoru Bankowego nr 15 wydaną w czerwcu 2013 r. odnośnie oceny przedmiotowej umowy jest chybione ze względu na datę jej opublikowania - w świetle daty zawarcia umowy - 30 maja 2006 roku. Jest oczywiste, że rekomendacja ta nie była brana pod uwagę w chwili zawierania umowy. Zważywszy, że oceny abuzywności należy dokonywać właśnie na chwilę zawierania umowy (art. 385² k.c.), rekomendacja z czerwca 2013 roku pozostaje bez związku ze sprawą. Zważywszy, że ponadto pozwany nie załączył tej rekomendacji do odpowiedzi na pozew, trudno zatem w ogóle odnieść się do jej treści. Wskazując na jej treść pozwany powołuje się na zalecenie Komisji pozyskiwania przez banki zabezpieczenia spłaty tej części kredytu, która przekracza 80 % wartości nieruchomości, wśród tych zabezpieczeń wskazany jest także odpowiednie ubezpieczenie.

Brak jest zatem podstaw do przyjęcia, że ubezpieczenie takie nie mogło być zawarte przez kredytobiorcę.

Konsument przystępujący do umowy o narzuconym przez pozwanego wzorcu pozbawiony został prawa wyboru zakładu ubezpieczeń, dokonania istotnych z jego punktu widzenia oceny postanowień tej umowy, jak wysokości składki, sumy ubezpieczenia, wypadku ubezpieczeniowego, zaistnienia wyjątków w odpowiedzialności ubezpieczyciela.

W ocenie Sądu zachodzi tu zatem rażąca dysproporcja w określeniu praw i obowiązków. Bank nie tylko nie ponosi kosztów dodatkowego ubezpieczenia de facto swego ryzyka, ale jest jedynym, który może z niego odnieść korzyść. Okoliczność, że zabezpieczenie to było zabezpieczeniem interesu wyłącznie kredytodawcy, a nie kredytobiorcy, zostało zresztą bardzo wyraźnie wyeksponowane przez pozwanego w odpowiedzi na pozew (k. 72v.)

W konsekwencji zatem pomimo założonej ekwiwalentności świadczeń głównych, to konsument ponosi koszt ubezpieczenia ryzyka działalności gospodarczej przedsiębiorcy i ewentualne koszty regresu ze strony ubezpieczyciela, nie odnosząc z faktu opłacenia składki żadnych korzyści w sferze umowy ubezpieczenia.

Nie sposób za korzyść po stronie powoda uznać fakt udzielenia kredytu.

Należy zauważyć, że umowa kredytu jest umową wzajemną. Nie jest zatem tak, że jedynym beneficjentem zawartej umowy jest powód. Pozwany jest przedsiębiorcą, a umowy kredytu hipotecznego są dla niego źródłem dochodów o charakterze długoterminowym. Zawarcie umowy kredytu hipotecznego oznaczało zatem również dla pozwanego określone korzyści – w przeciwnym razie bank nie udzielałby tego rodzaju kredytów.

Nadto skoro ustawodawca wyklucza badanie ekwiwalentności świadczeń głównych stron, to nie wydaje się zasadne podnoszenie argumentu sprowadzającego się do tezy, że może wprawdzie poszczególne postanowienia są abuzywne, to jednak samo zawarcie umowy jest taką korzyścią, że niweluje ona owe przypadki abuzywności i w związku z tym także te abuzywne postanowienia winny pozostawać w mocy. Także czas trwania procedury udzielania kredytu, krótszy u pozwanego, niż w innych bankach, nie może niwelować abuzywności postanowienia. Idąc tym tokiem myślenia można by bowiem dojść do absurdalnego wniosku, że im szybciej udzielony kredyt tym umowa może zawierać więcej niekorzystnych dla klienta postanowień.

Z pewnością nie jest również tak, że abuzywność poszczególnych postanowień dodatkowych ma być znoszona samą tylko atrakcyjnością świadczenia głównego. Gdyby taka była wola ustawodawcy, to zbędny byłby zapis, zgodnie z którym w przypadku, gdy abuzywne postanowienie umowy nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (art. 385¹ § 2 k.c.). Ów zapis jest oczywistym dowodem na to, że ustawodawca w pełni świadomie dopuścił – zresztą za ustawodawcą unijnym – sytuację, w której mimo atrakcyjności świadczenia głównego, niektóre postanowienia umowne zostaną uznane za niedozwolone.

Reasumując zatem okoliczność, że kredytobiorca nie jest ubezpieczonym, mimo płacenia składki rażąco narusza jego interes. Wskazać przy tym trzeba, iż w okolicznościach niniejszej sprawy nie został on poinformowany o istnieniu ryzyka wymagającego dodatkowego ubezpieczenia. Bank również w niniejszym postępowaniu nie wykazał, że takowe ryzyko, wymagające dodatkowego, przyjętego w umowie zabezpieczenia, w niniejszej sprawie w ogóle istniało.

Co do przedmiotu ubezpieczenia klauzula również jest niejasna. Wskazuje, że przedmiotem tym jest tzw. niski wkład własny („zabezpieczeniem kredytu jest ubezpieczenie niskiego wkładu własnego”), choć w dalszej części mowa jest jednak o tym, że ubezpieczeniem objęte jest zadłużenie („jeśli {...} nie nastąpi całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem”).

Ubezpieczeniu zdaje się zatem podlegać fakt, że powód nie przeznaczył na sfinansowanie zakupu nieruchomości żadnych środków finansowych albo mniejsze od oczekiwanych przez bank.

Jak już wskazano wyżej bank nie wykazał, aby o obowiązku posiadania takiego wkładu powoda w ogóle poinformował, ani że brak takiego wkładu implikuje konieczność uiszczenia dodatkowej opłaty z faktu ubezpieczenia tego zdarzenia przez bank.

We wniosku o udzielenie kredytu brak jest rubryki „wymagany wkład własny”. Brak też było w rubryce zabezpieczenia kredytu opcji wyboru ubezpieczenia niskiego wkładu, bądź innych wskazanych jako równorzędne w związku z ewentualnym brakiem wymaganego wkładu.

Wskazanie w decyzji kredytowej, że zabezpieczeniem kredytu jest także ubezpieczenie niskiego wkładu, może być traktowane jedynie jako wskazanie warunku udzielenia kredytu. Nie oznacza jeszcze poinformowania o wysokości wymaganego wkładu własnego i konsekwencji jego braku, tj. o konieczności dodatkowego ubezpieczenia kredytu udzielonego ponad 80 % wartości nieruchomości. Z zeznań powoda wynikało, że pracownik pozwanego sam zaproponował mu kredyt w wysokości przekraczającej wartość nieruchomości, nadto, że takie kredyty były udzielane

także w innych bankach. Z zeznań tych nie wynika, aby poinformowano powoda o konsekwencjach udzielenia kredytu na takich warunkach, w tym o możliwych innych opcjach udzielenia zabezpieczenia.

Uznać zatem należy, aby pozwany rażąco naruszył prawo konsumenta do rzetelnej informacji.

Nie sposób również dowiedzieć się z treści klauzuli co jest zdarzeniem ubezpieczeniowym. Jak stanowi art. 2 pkt. 18 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej zdarzeniem takim jest zdarzenie przyszłe i niepewne, którego nastąpienie powoduje uszczerbek (...) po stronie ubezpieczającego lub innej osoby objętej ochroną ubezpieczeniową. Zdarzenie losowe, czy wymiennie wypadek ubezpieczeniowy powoduje powstanie po stronie zakładu ubezpieczeń obowiązku świadczenia w postaci zapłaty określonej sumy pieniężnej.

W istocie nie sposób z treści ocenianej klauzuli wywieść kiedy po stronie zakładu ubezpieczeń zachodzi obowiązek wypłaty świadczenia, a co za tym idzie jakie wypływają z tego konsekwencje dla konsumenta.

Wskazane są jedynie zdarzenia uprawniające do kontynuacji ubezpieczenia z upływem 36 miesięcy okresu ubezpieczenia, takie jak brak spłaty zadłużenia objętego ubezpieczeniem lub niezrealizowanie innego (nieokreślonego bliżej) zdarzenia, kończącego okres ubezpieczenia.

Konsument nie ma zatem żadnej realnej możliwości ustalenia wystąpienia bądź niewystąpienia wypadku ubezpieczeniowego, co rażąco narusza interesy konsumenta przez brak informacji w tym zakresie.

W tym stanie rzeczy wobec braku wskazania zdarzenia przyszłego i niepewnego, a także wobec nieprzedstawienia przez pozwanego umowy zawartej z zakładem ubezpieczeń, nie sposób przyjąć, że w ogóle dopuszczalne było zawarcie umowy ubezpieczenia. Istnienie wypadku ubezpieczeniowego jest bowiem elementem istotnym umowy ubezpieczenia (art. 805 k.c.). Obciążenie zatem powoda obowiązkiem opłacenia składki nie z tytułu faktycznego zawarcia umowy ubezpieczenia rażąco narusza jego interesy.

W ocenie Sądu także niedookreślenie przesłanki uprawniającej do pobrania kolejnej opłaty z tytułu tzw. ubezpieczenia niskiego wkładu poprzez wskazanie „jeśli (...) nie nastąpi spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem ani inne zdarzenie kończące okres ubezpieczenia” stanowi argument na rzecz uznania klauzuli za rażąco naruszającą interes konsumenta.

Pozwala ona bowiem na wielokrotne obciążanie konsumenta odnawianą opłatą nie tylko tak długo, aż część kredytu odpowiadająca kwocie brakującego wkładu z nie zostanie spłacona w czasie 36 miesięcy zgodnie harmonogramem, bez przekroczenia terminów spłaty. Ale także wówczas gdy będzie istniało faktyczne zadłużenie związane z niedotrzymaniem przewidzianych w harmonogramie terminów spłaty kwoty w wysokości odpowiadającej wysokości tego wkładu. Trzeba przy tym podkreślić, że kwota ta nigdzie nie została powodowi wskazana. Pod pojęciem „zadłużenia objętego ubezpieczeniem” bank może zaś rozumieć kwotę kapitału, odsetki umowne, odsetki karne i koszty, o ile odpowiadać będą kwocie brakującego wkładu. Wszak z § 29 regulaminu (k. 39) wynika, że zwolnienie prawnych zabezpieczeń kredytu następuje w terminie do 14 dni od daty dokonania ostatecznej spłaty kredytu wraz z odsetkami i pozostałymi kosztami.

W takiej zaś sytuacji koszt ubezpieczenia staje się opłatą pobieraną w związku z nieterminową spłatą kredytu. W tym zakresie stanowi zatem ukrytą, a niedopuszczalną z mocy art. 483 k.c. karę umowną. Możliwość odnawiania „ubezpieczenia” w razie istnienia zadłużenia może skłaniać bank do czerpania dodatkowych korzyści z odnawiania opłaty do określonego w umowie pułapu czasowego 108 miesięcy.

W konsekwencji to bank na podstawie niejasnych sformułowań decyduje o kontynuacji ubezpieczenia albo o zaistnieniu i zgłoszeniu ubezpieczycielowi wypadku ubezpieczeniowego.

Stwarza to stan niepewności i daje możliwość zwlekania ze zgłaszaniem ewentualnego zdarzenia ubezpieczeniowego, zwłaszcza że większa ilość zgłaszanych szkód wpłynąć może na możliwości negocjowania przez bank szczególnie atrakcyjnych warunków umów ubezpieczenia.

Osobną kwestią jest niedookreślenie sposobu obliczenia kolejnych opłat. Nie wiadomo jak będzie liczony wkład własny po upływie 36 miesięcy, od którego liczona ma być opłata w wysokości 3,5 %. W niniejszej sprawie należy zauważyć, że kolejna opłata uiszczona przez powoda po 3 latach jest większa od pierwszej. Pomimo zatem spłacania kredytu przez 3 lata - bank nie podnosił nieterminowej spłaty kredytu przez powoda - kwota brakującego wkładu nie tylko się nie obniżyła, ale także zwiększyła. A wskazać trzeba, że brakujący wkład własny podlegający ubezpieczeniu musiał być pierwotnie wyliczony w złotych. Pozwany zresztą wskazał w odpowiedzi na pozew, że kwota ta wynosiła 55.800,- zł. Oznacza to zatem, że kwota brakującego wkładu wcale nie jest raz określoną kwotą, a konsument, nawet w razie jej wskazania, nie ma możliwości obliczenia wysokości kolejnej opłaty.

Naruszeniem interesów konsumenta jest również brak poinformowania w samej treści klauzuli o tak istotnym elemencie jakim jest regres ubezpieczyciela w stosunku do konsumenta do wysokości wypłaconego odszkodowania.

Oświadczenie o wyrażeniu zgody na podjęcie działań regresowych, które powód złożył (k. 105) nie wskazuje na związek z ubezpieczeniem niskiego wkładu. Brak jest jakiegokolwiek odniesienia do tego właśnie ubezpieczenia.

W tym kontekście na zaznaczenie zasługuje brak uwypuklenia w klauzuli, iż ubezpieczającym i ubezpieczonym jest bank, treść klauzuli może bowiem wprowadzać w błąd, wobec użycia pojęć okres ubezpieczenia i składka ubezpieczeniowa, które to w sposób naturalny tworzą konotację ze standardową umową ubezpieczeniową kredytu, w razie zawarcia której konsument nie musi się liczyć z obowiązkiem zwrotu świadczenia ubezpieczycielowi. Taka informacja, jako niezmiernie istotna, gdyż potencjalnie rzutująca na decyzję o podpisaniu umowy, powinna być przez bank udzielona.

Jak już wskazano, w przedmiotowej konstrukcji ubezpieczycielowi przysługuje regres do kredytobiorcy. Gdyby to powód zawierał umowę ubezpieczenia, taki regres by nie istniał – w każdym razie nie z mocy ustawy.

Należy w tym miejscu odnieść się tezy, że warunki ubezpieczenia i tak były wyjątkowo korzystne, gdyż pozwany z racji swej pozycji na rynku mógł wybrać ofertę najkorzystniejszą, do której nie mieliby dostępu klienci indywidualni. Jak już podniesiono, nie są znane w żaden sposób warunki ubezpieczenia. Tym samym Sąd nie ma możliwości dokonania oceny ich atrakcyjności. Brak jest możliwości nawet rozpoczęcia badania w kierunku atrakcyjności ubezpieczenia i jego kosztów, jeżeli nie jest dokładnie znany jego zakres przedmiotowy; bez tej wiedzy nie sposób dokonać jakiegokolwiek rzetelnego porównania kosztów ubezpieczenia w ramach ofert rynkowych.

Nadto warto zauważyć, że nawet gdyby owa atrakcyjność oferty rzeczywiście istniała, to wynikałaby ona z całą pewnością w dużej mierze z tego, że pozycja ubezpieczyciela w ramach niniejszej umowy jest – w porównaniu do klasycznego rozwiązania – niezwykle korzystna. Okoliczność ta w sposób oczywisty musiałaby wpłynąć na wyższą wysokość składki ubezpieczenia zawartego przez powoda w porównaniu do ubezpieczenia zawartego przez pozwanego. Nie oznacza to jednak wcale, że opcja z ubezpieczeniem przez pozwanego jest dla powoda w ostatecznym rozrachunku korzystniejsza. Jest wręcz przeciwnie – ryzyko regresu ubezpieczyciela niweczy ewentualną korzyść niższych kosztów ubezpieczenia, przy założeniu, że taka korzyść w ogóle istnieje.

Podsumowując tę część rozważań, Sąd doszedł do przekonania, że sporne postanowienie umowne ma charakter abuzywny. Tym samym, postanowienie to nie wiąże powoda, przy związaniu stron umową w pozostałym zakresie (art. 385¹ § 1 zd. I i § 2 k.c.). Co za tym idzie, powód nie miał i nie ma obowiązku spełnienia przewidzianego tym postanowieniem umownym świadczenia na rzecz pozwanego. Spełnione świadczenie podlega zaś zwrotowi jako nienależne. Jak stanowi bowiem art. 405 w związku z art. 410 § 1 i 2 k.c., kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości, przy czym stosuje się to odpowiednio do świadczeń nienależnych, to jest takich, których

spełniający nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia.

Pozwany podniósł nadto zarzut przedawnienia twierdząc, że przedmiotowe świadczenie jest świadczeniem okresowym i jako takie podlega trzyletniemu przedawnieniu. Również ta argumentacja nie mogła przynieść spodziewanego przez pozwanego skutku w postaci oddalenia powództwa.

Wbrew twierdzeniom pozwanego, brak jest w niniejszej sprawie świadczenia okresowego. Skoro niedozwolone postanowienie umowne nie wiąże powoda, to nie ma podstawy do uiszczania na jego podstawie żadnego świadczenia na rzecz pozwanego. Świadczenie spełnione ponad to, co wynika z postanowień umownych wiążących powoda, jest świadczeniem spełnionym bez podstawy prawnej. Tak więc w grę wchodzi zwrot nienależnego świadczenia (art. 405 w związku z art. 410 § 1 w związku z art. 385¹ § 1 zd. I k.c.). Podzielić przy tym wypada tezę, że po pierwsze to pozwany samodzielnie pobrał sporną kwotę z rachunku bankowego powoda na poczet spłaty, a poza tym uwarunkowania umowne, w szczególności ewentualność postawienia całego kredytu w stan natychmiastowej wykonalności, z obowiązkiem zapłaty odsetek karnych, przy uwzględnieniu statusu powoda jako konsumenta oraz poddaniu się egzekucji, czyni zasadnym odwołanie się do instytucji spełniania świadczenia w celu uniknięcia przymusu (art. 411 pkt 1 k.c.).

W sytuacji dochodzenia zwrotu nienależnego świadczenia, przedmiotem żądania jest spełnienie świadczenia polegającego na zwrocie w naturze spełnionego świadczenia nienależnego, względnie jego wartości (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.). Jest to odrębna podstawa świadczenia. Nie jest to więc żaden okresowy zwrot kosztów, maksymalnie 3 krotnie (3 razy co 36 miesięcy) w ciągu 9 lat (tj. 108 miesięcy), bo żeby spełnione świadczenie miało taki status, musiałoby mieścić się w granicach wyznaczonych umową – musi być świadczeniem spełnionym na jej podstawie. Innymi słowy, świadczenie polegające na zwrocie nienależnego świadczenia nie jest samo w sobie świadczeniem okresowym, ponieważ jest świadczeniem jednorazowym, którego obowiązek spełnienia powstaje z mocy ustawy w warunkach w niej określonych; ustawa nie przewiduje zaś w tym zakresie żadnego okresowego spełniania świadczeń, lecz jednorazowy zwrot nienależnie spełnionego świadczenia (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.). Aby móc uznać świadczenia za okresowe, musi wystąpić wielość świadczeń spełnianych w pewnych odstępach czasu na tej samej (nie takiej samej) podstawie, w ramach określonego stosunku prawnego, pozwalającego na stwierdzenie, że wprawdzie nie sposób ustalić z góry łącznej sumy poszczególnych świadczeń okresowych, co jest głównym rozróżnieniem świadczeń okresowych od jednego świadczenia spełnianego ratami, ale owe świadczenia okresowe spełniane są w ramach jednego, trwałego stosunku prawnego. W sytuacji świadczenia nienależnego z jego istoty wynika, że żadnej takiej podstawy wskazać nie sposób. Spełnienie świadczenia nienależnego jest co do zasady czynnością faktyczną, której nie sposób przydać znamienia tożsamości w ramach stosunku prawnego, niezbędnej dla przyjęcia wystąpienia świadczeń okresowych. Wręcz przeciwnie, spełnienie świadczenia nienależnego rodzi stosunek zobowiązaniowy, polegający na obowiązku spełnienia świadczenia polegającego na zwrocie świadczenia nienależnie uzyskanego w naturze lub jego równowartości, jednorazowo. Stosunek ten rodzi się zatem odrębnie dla każdego nienależnie spełnionego świadczenia.

Sądowi znany jest pogląd przeciwny, wyrażony w jednym z orzeczeń Sądu Najwyższego. W wyroku z 25 lutego 2005 roku (II CK 439/04, LEX nr 301763) Sąd Najwyższy – zaznaczając iż czyni to na marginesie – wskazał, że „roszczenie z tytułu nadpłaconych odsetek kapitałowych od udzielonego kredytu w judykaturze zostało także potraktowane jako roszczenie okresowe”, wskazując następnie jako podstawę tego twierdzenia wyrok Sądu Najwyższego z 22 marca 2001 roku (V CKN 769/00, OSNC z 2001 r., nr 11, poz. 166). W tym ostatnim wyroku Sąd Najwyższy wskazał, że „dochodzone przez powoda (...) roszczenie o zapłatę odsetek ustawowych od nienależnego świadczenia w postaci nadpłaconych odsetek od udzielonego kredytu przedawniło się, jako roszczenie okresowe”. Zdanie to odnosi się więc nie do przedawnienia roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia, lecz do przedawnienia odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu tego świadczenia – tj. odsetek za opóźnienie w zwrocie nienależnego świadczenia. Nie ulega wątpliwości, że żądanie odsetek ustawowych za opóźnienie jest żądaniem obejmującym roszczenie okresowe. Jednak

w przywołanej sprawie Sąd Najwyższy w żadnym miejscu nie wyraził poglądu – jak przyjmuje Sąd Najwyższy w wyroku z 25 lutego 2005 roku – jakoby roszczenie o zwrot nienależytego świadczenia w postaci zapłacenia świadczenia w części przenoszącej ustalone w umowie odsetki kredytowe („nadpłacone odsetki”) miało charakter roszczenia okresowego i z tej przyczyny przedawniło się z upływem trzech lat. Sąd Najwyższy w wyroku z 22 marca 2001 roku rzeczywiście przyjął trzyletni termin przedawnienia roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia, ale nie z powodu okresowego charakteru tego świadczenia, lecz z tej przyczyny, że roszczenie to pozostawało w związku z prowadzoną przez powoda działalnością gospodarczą: „roszczenie o zwrot ostatniej nadpłaty z dnia 1 czerwca 1992 r., jako związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, przedawniło się w dniu 1 czerwca 1995 r. (art. 118 k.c.).”

Ponieważ jednak w tej sytuacji powołanie się przez Sąd Najwyższy w wyroku z 25 lutego 2005 roku na wcześniejsze orzecznictwo jest – jak wyżej wskazano – błędne, a nie wykazano w tymże wyroku żadnych innych przesłanek zasadności tezy o rzekomo okresowym charakterze świadczenia o zwrot nienależnego świadczenia, Sąd Rejonowy nie znajduje żadnych argumentów, które poddawałyby w wątpliwość przedstawione wyżej rozważania co do niemożności ustalenia okresowego charakteru świadczenia polegającego na zwrocie nienależnego świadczenia i w konsekwencji niemożności przyjęcia trzyletniego terminu przedawnienia, a za to konieczności przyjęcia terminu dziesięcioletniego (art. 118 k.c.).

W tej sytuacji, zważywszy, że nie upłynęło dziesięć lat od samego zawarcia umowy kredytowej, zarzut przedawnienia co do roszczenia głównego nie jest zasadny.

Wobec tego należało zasądzić kwotę dochodzoną pozwem 5709,83 zł, na którą składają się pobrane przez pozwanego opłaty.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i § 2 k.c.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. biorąc pod uwagę, że pozwany przegrał sprawę w całości. Na koszty procesu poniesione przez powoda złożyły się: kwota 250 zł tytułem opłaty od pozwu, wynagrodzenie z tytułu zastępstwa procesowego w wysokości 2400 zł raz opłata skarbową w wysokości 17 zł.

O zwrocie nadpłaconej opłaty od pozwu orzeczono na podstawie art. 80 ust. 1 u.k.s.c.

.